

Temat: Miłować, to chcieć dobra drugiego człowieka.

I ZAŁOŻENIA EDUKACYJNE

Cel ogólny: katechizowany rozumie i akceptuje myśl, że miłowanie ściśle jest związane z pragnieniem dobra.

Cel szczegółowy:

- uczeń odróżnia różne relacje miłości
- uczeń wie, że problem miłości tkwi w zdolności a nie w obiekcie miłości.

Metody i formy pracy: rozmowa kierowana, prezentacja multimedialna, praca indywidualna – mówiące kartki.

Środki dydaktyczne: komputer, rzutnik, prezentacja, karteczki

II PRZEBIEG KATECHEZY

→ Zajęcia rozpoczynamy modlitwą prosząc o dar mądrość Ducha Świętego.

→ Wprowadzenie do tematu – zapisanie w zeszycie.

Pogadanka wstępna:

- Czy miłość można zobaczyć? – (...) swobodne wypowiedzi ...
 - Czy miłość jest przedmiotem? –
 - Jakie doświadczenia miłości są obecne między ludźmi? – w zależności od relacji kochających się osób możemy np. wyróżnić:
 - miłość między Bogiem a człowiekiem,
 - ludźmi między sobą (rodzic a dziecko, kobieta mężczyzna)
 - Skoro miłość to coś co doświadczamy, to czy możemy powiedzieć, że jest to dynamiczny proces? – Jest to dynamiczny proces, do którego trzeba nieustannie wzrastać.
 - Skoro miłość możemy określić wstępnie jako dynamiczny proces, doświadczenie życia, to czego będzie dotyczył problem miłości? - obiektu miłości (drugiego człowieka)
 - czy zdolności kochania (czy potrafię kochać?)
- swobodne wypowiedzi uczniów ...

Rozwinięcie:

Abyśmy głębiej zrozumieli czym jest doświadczenie miłości i czego dotyczy zjawisko, które określamy pojęciem miłość, potrzebujemy przykładu.

Naturalnie doskonałym przykładem jest sam Pan Jezus. Jednak chcemy się skupić na jakimś mniej doskonałym przykładzie. Na człowieku grzesznym, który jest podobny do nas.

Takim jednym, z wielu przykładów, na którym poznamy czym jest miłość w swej istocie i z czym się wiąże, będzie dziś dla nas misjonarz z Polski pracujący w Indiach.

Prezentacja multimedialna z komentarzem do slajdów:

2 Slajd:

Urodził się przed II Wojną Światową (30 stycznia 1918) we wsi Palędzie koło Poznania.

3 Slajd:

Pochodził z bardzo licznej rodziny. Miał 7 braci i 6 sióstr plus dwoje dzieci adoptowanych (sierot)- 18 osób.

4 Slajd:

W domu rodzinnym wszyscy mieli obowiązki. Starsi pomagali rodzicom, młodszy opiekowali się jeszcze młodszym rodzeństwem. O. Marian wspomina, że obowiązek był "świętością". Od najmłodszych lat była wyrabiana w Marianie wytrwałość, niezłomny duch, gotowość do wyrzeczeń - zalety konieczne do tego by być człowiekiem umiejącym kochać.

5 Slajd:

- Co to znaczy odpowiedzialność? – (...) Odpowiedzialność zawiera w sobie trzy elementy:
 - 1) Wymaga żebyśmy wiedzieli co robimy.
 - 2) Znali skutki tego co robimy.
 - 3) Brali na siebie skutki własnego postępowania.

6 Slajd:

w 1932 roku wstąpił do gimnazjum prowadzonego przez Misjonarzy Zgromadzenia Słowa Bożego w Górnej grupie koło Grudziądza.

7 Slajd:

Dalszą naukę i kształcenie w seminarium przerwała II Wojna Światowa. Całą wojnę - 5 lat - był w obozach zagłady: na terenie Niemiec Dachau i na terenie Austrii Gusen.

Z grupy 26 kolegów seminaryjnych zginęło tam czternastu.

8 Slajd:

Jak wielkiego ducha musi być człowiek, który cokolwiek może zawdzięczać przebywaniu w obozie zagłady? Czyż nie jest często tak, że kiedy spadają na nas przeciwności losu, to na pierwszym miejscu oskarżamy o to Pana Boga! Potem użalamy się nad sobą i tracimy wiarę?

O. Mariana wiara była umocniona i pogłębiona traumatycznym przeżyciem 5 długich lat głodówki, wyczerpania i przebywania na co dzień ze śmierciom.

9 Slajd:

Po wojnie studia skończył w Rzymie, a w 1950 r. popłynął na misje do Indii.

Prace zaczął wśród bardzo biednej ludności ze szczepów pierwotnych (Adiwasi), którzy żyją, cierpią i umierają w dżungli. Byli to ludzie zupełnie opuszczeni, pozostawieni bez jakiegokolwiek opieki państwa czy prawa. Dla tych ludzi było niezwykle wydarzeniem to że ktoś chce im pomóc nie oczekując nic w zamian.

Po wieloletniej pracy wśród tych pierwotnych plemion o. Marian napisał: "nasze doświadczenia są takie: dobroć zawsze się opłaca".

10 Slajd:

Praca której się poświęcał była wieloaspektowa: zakładanie szkół, pomoc najuboższym, budowanie kapliczek i zakładanie nowych parafii ...

11 Slajd:

Puri to jedno z najświętszych i największych sanktuariów hinduistycznych w Indiach. Sercem tego miasta jest świątynia boga wszechświata (Dżagannathy - dżagan tzn. „świat” a nath to „pan”). Do tego ośrodka dziennie przybywa około 10 000 pielgrzymów z całych Indii.

W Puri jest ponad 10 000 braminów, tj. kapłanów z najwyższej warstwy społecznej, którzy mają wszelką władzę i nieograniczone wpływy.

Slajd 12:

Tam wybudował kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny niepokalanego Poczęcia z białym krzyżem usytuowanym na szczycie kościoła. I to w miejscu niedalekim od świątyni boga wszechświata, mówiąc że to świątynia "Pani Wszechświata".

Slajd 13:

Na obrzeżach Puri zorganizował kolonie trędowatych. Jego misja polegała na niesieniu pomocy i przywróceniu godności trędowatym. Przebywali tam ludzie wykluczeni ze społeczeństwa, gdyż trąd jest uważany za chorobę nieuleczalną, a nawet za przekleństwo.

Slajd 14:

„Nie jest trudno być dobrym, wystarczy tylko chcieć!” - Te słowa o. Mariana Żelazka były mocnym fundamentem całego jego życia.

W prezentacji mamy jednak pytanie: **jak kochać?** – miłość zaczyna się od bycia dobrym człowiekiem, nie tylko do wybranej osoby, ale do całego życia, które się toczy każdego dnia i do ludzi, w życiu spotykanych.

Rozdać uczniom karteczki A6 (mogą pracować w grupach 2 osobowych)

Uczniowie w oparciu o prezentacje mają napisać „receptę” dla kogoś kto chce być człowiekiem kochającym i nie wie jak to zrobić – od czego zacząć?

Zebrać odpowiedzi uczniów i na podstawie tych wypowiedzi ułożyć notatkę podsumowującą do zeszytu.

Podsumowanie – notatka do zeszytu: (przykładowe)

(1) "Nie jest trudno być dobrym, wystarczy tylko chcieć!" - te słowa o. Mariana Żelazka, wskazują, że fundamentem zdolności miłowania jest dobroć, która nie ogranicza się tylko do tej osoby, którą się lubi.

„Chcę” to jest to od czego trzeba zacząć i nie zniechęcać się przeciwnościami.

(2) Miłość na przykładzie życia o. Mariana to było przede wszystkim działanie, a nie bierne doznawanie. Dlatego by własne serce nauczyć kochać to trzeba zacząć od dawania siebie w darze czasu, szczególnie tym, którzy nie mogą się odwzajemnić. W ten sposób miłość staje się siłą, która tworzy miłość.

Mt 5,46: *Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?*